

Strona znajduje się w archiwum.



ROZBITY GANG SAMOCHODOWY

Data publikacji 06.05.2019

Policjanci CBŚP odzyskali samochody skradzione na terenie Europy, o wartości prawie 2,3 mln zł. Zatrzymali także 51 osób, które są podejrzane o udział w międzynarodowym procederze, w tym podejrzanego o kierowanie grupą. Ich łupem padały drogie pojazdy osobowe, ciężarowe, a nawet maszyny rolnicze i budowlane. Wśród osób zatrzymanych znaleźli się urzędnicy wydziałów komunikacji, pracownicy urzędów skarbowych i diagności, podejrzani o udział w legalizacji pojazdów w Polsce. Sprawę nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Płocku.

Policjanci z płockiego CBŚP z Zarządu w Radomiu, rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, której członkowie podejrzani są o kradzieże pojazdów. Sprawa zaczęła się w czerwcu 2014 roku, kiedy w okolicach Płocka zatrzymano dwóch mieszkańców Koszalina, którzy jechali skradzionym na terenie Niemiec land roverem, wartym ok. 450 tys. zł. Pojazd miał przerobione numery nadwozia i był zarejestrowany na bezrobotnego mężczyznę, tzw. „słupa”. Okazało się, że na jego nazwisko zarejestrowanych było kilka innych samochodów. Z ustaleń śledczych wynika, że tzw. "słupów" było więcej - wybierano z reguły osoby, znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, które za 100-200 złotych zgadzały się zarejestrować pojazdy na ich nazwiska, jako kupione poza granicami Polski.

Drobiazgowe działania policjantów CBŚP doprowadziły do ustalenia składu zorganizowanej grupy przestępczej oraz zasięgu jej działania. Według policjantów pojazdy były skradzione w latach 2012 - 2017 głównie w Niemczech, Szwecji, Norwegii, Hiszpanii, Finlandii, Belgii i Luksemburgu. Szczególnie istotna okazała się Szwecja, gdzie w Göteborgu podejrzani założyli „centrum logistyczne”. W wynajętych halach gromadzili ukradzione samochody, a następnie w zależności od zgłaszanego zapotrzebowania w Polsce, wysyłali pojazdy jako ładunki na naczepach ciężarówek. Zdarzało się, że samochody ciężarowe również okazywały się skradzione.

Z ustaleń policjantów CBŚP wynika, że wśród podejrzanych są także urzędnicy z wydziałów komunikacji, urzędów skarbowych, a także diagności. Dzięki współpracy z nimi tworzona była fikcyjna historia skradzionych pojazdów. Po rejestracji samochody były sprzedawane zarówno w Polsce, jak i za granicą. Niektóre pojazdy posłużyły także do wyłudzenia leasingów, również na inne podstawione osoby.

Ponadto śledczy ustalili, że niektóre samochody były rejestrowane w Polsce na podstawie niemieckich dokumentów. Oryginalne „puste” blankiety zostały skradzione z urzędów komunikacyjnych z terenu Niemiec. Następnie w Polsce wypełniano je danymi pojazdów ze zmienionymi numerami VIN, jednocześnie podrabiając niemieckie pieczęcie i znaki wodne.

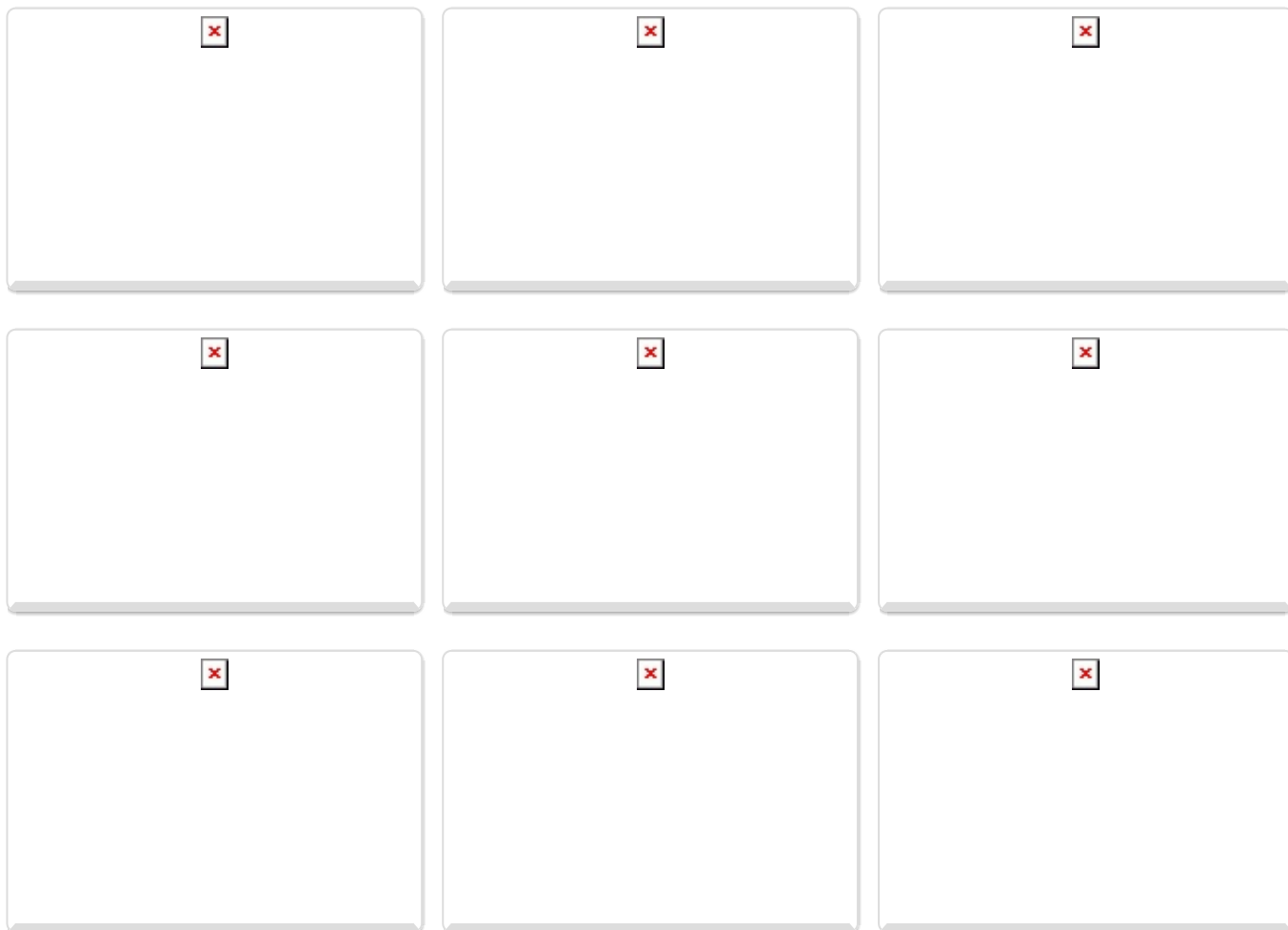
W ramach przeprowadzonych działań, funkcjonariusze CBŚP współpracowali z organami ścigania w Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Niemiec. W ich wyniku, zgromadzono materiał dowodowy, który pozwolił na odzyskanie części skradzionych samochodów. Do chwili obecnej jest to 17 pojazdów o wartości szacunkowej blisko 2,3 miliona złotych. W połowie kwietnia na terenie Białogardu funkcjonariusze zatrzymali kolejną osobę do tej sprawy. Łącznie w sprawie zatrzymano już 51 osób podejrzanych. 16 z nich usłyszało zarzuty dotyczące działania w zorganizowanej grupie

przestępczej, w tym jedna kierowania tą grupą - 36 letni mężczyzna. Pozostali podejrzani usłyszeli zarzuty paserstwa, fałszowania dokumentów, a także prania pieniędzy.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego 14 osób zostało tymczasowo aresztowanych przez sąd. Większość z nich pochodzi z rejonu Koszalina i Białogardu. Śledztwo jest nadzorowane przez Prokuraturę Okręgową w Płocku.

Sprawa ma nadal charakter rozwojowy.

pż



Aby obejrzeć film włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik](#) (format mp4 - rozmiar 23.7 MB)